

ALARM POWSZECHNY

Pismo dla wszystkich

Kraków — ul. Jana 1. — 1 grudnia 1927 r.

1247

III



Krwawy rabunek na Rynku Krakowskim!

Dzisiaj we czwartek o godzinie 12-tej w samo południe rozegrała się niezwykła

Tragedja na Rynku Krakowskim

Do inkasenta p. Artura Reitera, lat 21 (zamieszkałego przy ulicy Bożego Ciała 23) przystąpił w sieni pod L. 37 w Rynku na inji A—B jakiś elegancko ubrany mężczyzna i gwałtownym ruchem usiłował

WYRWAL TECZKĘ Z 9 TYSIĄCAMI ZŁOTYCH.

Gdy napadnięty począł się bronić, napastnik strzelił mu z rewolweru w twarz.

Napadnięty runął na ziemię, brocząc krwią. Napastnik skierował się w kierunku ul. Sławkowskiej, a widząc za sobą

pościg przechodniów począł uciekać rozrzucając za sobą po bruku banknoty.

Wówczas policjant w pobliżu pełniący służbę, widząc co się dzieje wymierzył w uciekającego rewolwer wołając:

„STAĆ! — RĘCE DO GÓRY!



Na to uciekający przystanął, wydobyl szybko rewolwer z kieszeni i zawahawszy się chwilę przyłożył sobie lufę rewolweru do skroni.

HUKNAŁ STRZAŁ

i na ziemię powalił się już tylko trup.

Zaalarmowana policja zjawila się natychmiast na miejscu wypadku.

P. Reiter, ranny ciężko kulą rewolwerową w szyję i usta, opatrzony przez Pogotowie Ratunkowe odjechał dorożką do domu.

SKRWAWIONE ZWŁOKI NAPASTNIKA

leżą na ulicy św. Tomasza pod Grand Hotelem.

Tłumy zdenerwowanej publiczności gromadzą się na miejscu krwawego wypadku, kometując na swój sposób zajście.

Identyczności zabitego na razie nie stwierdzono.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że napastnikiem ma być niejaki Partyka. Wśród tłumu obiegają pogłoski, że napastnik był członkiem zorganizowanej bandy eksproprijacyjnej.

O godzinie 2 po południu zjawil się na miejscu wypadku naczelný fotograf Policji Kryminalnej p. Splawiński i dokonał zdjęć sytuacyjnych. Komisji sądowno-policyjnej (godz. 3) jeszcze niema.

Biblioteka Jagiellońska



1002158172

1 numer „Alarmu Powszechnego“ wyidzie w sobotę 3 grudnia.

